Nr 228b. Dnia 19 sierpnia. Czwartek. Dnia 7 (19) sierpnia 1886 r.

PRENUMERATA
Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141

— Jutro w kaplicy Serca Pana Jezusa w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) o godzinie 8-ej zrana odprawioną zostanie solenna wotywa ku czci takowego.

— W tymże dniu w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odprawioną będzie czwarta nowenna do św. Róży Limańskiej, panny zakonu św. Dominika, której uroczystość przypada dnia 30-go b. m.

Przegląd polityczny.

Do tylu komentarzy, jakiemi obciążono *pro domo sua* wagę polityczną zjazdu gasteinskiego, przybywa artykuł *Norda* brukselskiego, który oddawna uchodzi za organ wpływowych kół petersburskich. Zauważono — pisze *Nord* — w Gasteinie nieobecność p. Giersa i niesłusznie wysnuwano ztąd wnioski niepokojące. P. Giers odbywa we Francensbadzie poważną kurację, podróż jego nie jest wycieczką w celach politycznych. Zapewne spotka on się z ks. Bismarkiem; gdyby wszelako spotkanie nie nastąpiło, nie byłyby przez to ani pokój, ani stosunki trzech rządów cesarskich zachwiane. Należy oceniać należycie pozycję państwową Rosji. Minister jej nie może zjawiać się w świetnem zgromadzeniu, którego słońcem błyszczącem jest ks. Bismark; potęga Rosji na to nie pozwala. Rosja wie zresztą, że byłoby zdradą wobec ludności wzniecać dzisiaj wojnę europejską i nie przyjęłaby ona na swoje barki tak ciężkiej odpowiedzialności, chyba gdyby dotknięto jej interesów żywotnych lub obrażono godność.

Odwiedziny arcyksięcia Karola Ludwika w Peterhofie — pisze dalej tenże sam *Nord* — mają pewne znaczenie tembardziej, iż zbiegły się one w dacie ze zmianą rządu w Londynie. Torysowie są zaciętymi wrogami Rosji, uważają oni kwestję bułgarską za klin wbity w przymierze trójcesarskie, w który tylko silnie uderzyć, aby takowe rozłamał. Podróż arcyksięcia Karola Ludwika nie stanowi pomyślnej wróżby dla tych planów gabinetu angielskiego, którego ponęty i propozycje nie znajdują w Austrji posłuchu. Tyle *Nord*...

Zwróciło powszechną uwagę w Europie zaproszenie przez monarchę Austrji naczelnego wodza armji angielskiej, księcia Cambridge, do przybycia na tegoroczne ćwiczenia jesienne armji austrjackiej pod Przemyślem. Fakt ten nabiera barwy potrosze politycznej, jeżeli zważymy, że ster rządu w Anglji spoczywa obecnie w rękach lorda Salisburego. Odświeżono też zaraz wspomnienie historyczne... Po raz ostatni odwiedzał ks. Cambridge Austrję w r. 1854, podczas zaślubin cesarza Franciszka-Józefa z cesarzową Elżbietą, które odbyły się d. 24-go kwietnia tegoż roku. Otóż o kilka dni pierwej, a mianowicie d. 9-go kwietnia 1854-go, Austrja i mocarstwa zachodnie podpisały protokół, wyszczególniający „rękojmie pokoju", jakich miano domagać się od Rosji. W świcie ks. Cambridge znajdować się będą tym razem szef sztabu jeneralnego, jenerał-major Clive, major artylerji Trotter i *attaché* wojskowy ambasady angielskiej w Wiedniu, pułkownik Keith-Fraser.

Dzisiaj nastąpi otwarcie sesji parlamentu angielskiego mową tronową. Lord Salisbury zamierza tylko do końca września utrzymać deputowanych w pałacu westminsterskim, poczem odroczy sesję na pięć miesięcy, to jest do końca stycznia. Nęci „szlachetnego lorda" pozbyć się corychiej izb, aby nie wtrącały się do jego polityki irlandzkiej, której zarysy tymczasowe w ciszy i spokoju ułoży. Zwolennicy p. Gladstona i parneliści pragnęli, jak wiadomo, zwołania już w ciągu jesieni nadzwyczajnej sesji dla rozwiązania problematu irlandzkiego. Parnell pragnie szybkiego rozstrzygnięcia, wątpi bowiem, aby udało mu się utrzymać w karności przez pięć miesięcy niecierpliwsze żywioły stronnictwa. Oczekiwać można przeto żywych utarczek w izbie gmin jeszcze w toku obecnej sesji. Sexton zapowiada poprawkę do adresu w przedmiocie zaburzeń w Belfaście. Wybuchną ztąd namiętne polemiki; Parnell przypomni zapewne podróż agitacyjną, jaką lord Randolf Churchill odbył w lutym do prowincji Ulster, podczas której w Larne i Belfaście wygłosił mowy podniecające oranżystów do nieubłaganego oporu przeciw pojednawczej polityce p. Gladstona. *Br. Z.*

Nad Dunaj!

Niedawno pisma nasze podały, bez komentarzy, taką wiadomość:

„Jedna z firm łódzkich, zaraz po wojnie w 1866/7 roku, wysłała do Bułgarji ajenta, który przebywał tam przez dość długi przeciąg czasu w celu zawiązania stosunków handlowych z miejscowymi kupcami. Pomimo jednak usiłowań ajenta, stosunków zawiązać się nie udało, gdyż towary łódzkie nie mogły współzawodniczyć z zalewającemi rynki naddunajskie towarami angielskiemi..."

Dodajmy do notatki powyższej dla ścisłości, że towar angielski utrudnia zbyt nietylko naszym wyrobom, iż niepowodzenia firmy łódzkiej doświadczyli również przemysłowcy i kupcy rosyjscy; słowem, iż wytrawniejsi w handlu i zasobniejsi w kapitały synowie Albionu potrafili dotąd przytłumiać budzącą się z tej strony konkurencję.

Pierwsze więc próby zawiodły. Czy zawiodą i następne — przyszłość pokaże, to pewna wszakże, iż obecny stan przemysłu, zarówno w Cesarstwie jak i Królestwie, zmusza go do rozszerzania rynków handlowych, do szukania dróg zbytu na zewnątrz, a wobec tej konieczności dla wielu odłamów przemysłowości stanowiącej kwestję bytu, zapewne niejedną jeszcze ofiarę ponieść wypadnie.

Zresztą szersze stosunki handlowe w ogóle są jeszcze dla nas nowością. Wprawdzie słyszeliśmy coś o powodzeniu płócien żyrardowskich w Konstantynopolu, tkanin łódzkich w Persji i t. p., są to przecież fakta wyjątkowe, ryzykowne przedsięwzięcia firm pierwszorzędnych; o eksporcie zbiorowym, zorganizowanym na zasadach stałych, nie było dotąd mowy. Nawet handel ze wschodem, nie potrzebujący łamać się z przeszkodami celnemi, datuje zaledwie od lat trzech, a postępy, jakie w tak krótkim czasie zdołał uczynić, właśnie przekonywają, iż w usiłowaniach tych potrzeba wytrwałości, choćby kosztem pewnych strat, potrzeba doświadczenia i czasu.

Z TEATRZYKÓW.

Obowiązek sprawozdawcy teatralnego nastręcza niekiedy pouczające zestawienia.

Wczoraj naprzykład, konieczność zmusiła nas do odwiedzenia w ciągu jednego wieczoru dwóch teatrów: „Alhambry" przy ulicy Miodowej, i „Letniego" w Saskim ogrodzie; w jednym grano nową sztukę „Małaszka", w drugim „Chatę za wsią".

Przepraszamy Kraszewskiego za to zbliżenie—nie myślimy porównywać, ale nie możemy wstrzymać się od zaznaczenia, że traf postawił nas po kolei wobec dwóch szkół, dwóch kierunków, dwóch prądów w literaturze.

Przyglądaliśmy się kolejno romantyzmowi i naturalizmowi na scenie i mieliśmy sposobność ocenić prawowitość pretensyj drugiego do literackiej i artystycznej spuścizny po pierwszym.

Do tych obserwacyj nie ma jak teatr.

Na scenie trzeba dać namiętności, uczucia, ludzi przemawiających za siebie, bez pośrednictwa autora, bez książkowych fortelów, które kaptują podstępnie uwagę, zainteresowanie czytelnika, i wmawiają w niego drobiazgami umiejętnie zgrupowanemi prawdę i naturalność postaci. Na scenie bohaterowie sami są odpowiedzialni za każde słowo, za czyn każdy, a jeżeli to co mówią i robią nie porywa potęgą poezji lub siłą prawdy—widz odwraca się od nich.

Otóż scena była najdoskonalszym probierzem zasług i uroszczeń tak romantyzmu, jak naturalizmu.

Idąc niegdyś na przedstawienie „Chaty za wsią", odświeżyliśmy sobie w pamięci powieść; przed wczorajszą premjerą odczytaliśmy nowelę pod tym samym co dramat tytułem i przekonaliśmy się co z książek zostało na deskach teatralnych, a to ostatecznie powinno obronić każdy z utworów, boć nie ma wątpliwości, że autor robiąc różne dla teatru ofiary, pragnie w nim zachować nietkniętą przynajmniej duszę swego dzieła.

Ta dusza ocalała całkowicie w „Chacie za wsią", bo w niej istniała rzeczywiście, a była nią poezja.

Wiemy wszyscy, że lud nie jest takim jakim go Kraszewski w swojej powieści, a autorowie przeróbki w dramacie przedstawili, ale wiemy także, że Kraszewski nie myślał kreślić realnej prawdy; że jak pisarz umiejący uchem poety słuchać bicie serca natury, powtórzył, oddał tylko najdźwięczniejsze jego tętna, że jak malarz-artysta rzucił tylko wielkie rysy fizjognomji ludowej i ożywił je najpiękniej harmonizującemi z sobą barwami.

Więc przeróbka książki na scenę nie zdołała zatrzeć jej pierwszorzędnych poetyckich piękności; nie zaszkodziły im nawet realistyczne przyprawy, któremi, hołdując duchowi czasu, okrasić je uznano za stosowne.

Takiej uratowanej duszy utworu szukaliśmy wczoraj naprożno w „Małaszce" i nie znaleźliśmy, nie dlatego żeby poszukiwania szły w niewłaściwym kierunku, w stronę poezji, której brak należy właściwie do ambicji szkoły, ale że tam nie ma tego, co ową poezję ma zwycięsko wyrugować—prawdy.

I w istocie, zkądby się wziąć miała?

Prawda w obrazach z życia ludowego nie zdobywa się przy biurku literackiem, ani nawet przy dyletanckich spostrzeżeniach nad zewnętrznemi życia wiejskiego objawami, badanemi za pomocą przyrządów analitycznych, które nowoczesny krytycyzm przygotował dla zjawisk innej zupełnie natury.

Do tej prawdy dochodzi się życiem w świecie i w sferach opisywanych, czy też przedstawianych; ciągłem obcowaniem z tym człowiekiem pierwotnym, tem trudniejszym do odgadnięcia, że wszystko w nim albo zupełnie drzemie, albo nie wiadomo czem wybucha; prawda taka może być tylko owocem gruntownych, sumiennych, mozolnych studjów na gruncie, badań *in anima vili.*

Pani Snieżko-Zapolska zakrótko żyje na świecie, a jeszcze krócej pisze, ażeby takie studja odbyć mogła, a gdyby nawet ktoś zrobił uwagę, że je talentem zastępuje—to odpowiemy na to, że podobny argument byłby dobrym dla romantyka, któremu wolno chełpić się intuicją, przeczuciami, twórczością; naturalistka nie powinna zapominać, że według określenia szkoły, tak romans jak dramat musi być albo „doświadczalnym", albo nie istnieć wcale.

Więc też prawda przedstawiona w „Małaszce", jako taka, jest ową prawdą szkolarską, w której przybory i akcesorja realistyczne odgrywają najważniejszą rolę, a wśród nich jakaś jedna drobna obserwacyjka, rozdmuchana aż do hallucynacji, stanowi cały balast spostrzegawczy—resztę wypełnia fantazja tem tylko różniąca się od romantycznej, że ma wstręt do szybowania nad poziomami, a upodobanie do błotnistych nizin.

Dodajmy do tego niezbędny dźwięk demokratycznych haseł, użyty dla retoryki teatralnej, tanie i zużyte kontrasta pańskich i chłopskich namiętności, a będziemy mieli receptę, podług której smarzą się podobne utwory przy niezbędnym ogniu zmysłowych żądz i instynktów.

„Małaszka" napisana jest według takiej recepty. Grunt jej natury stanowi namiętność do stroju, błyskotek i gwałtowne nawoływania krwi gorącej, żądnej przeczuwanych rozkoszy.

Popychana siłą tej natury, ładna dziewka wychodzi bez przywiązania za chłopca kredensowego, aby tylko zbliżyć się do dworu; jako mężatka wpada w

Obecnie sprawa ta — mówimy tu wyłącznie o handlu nad Dunajem — rokuje lepszą przyszłość, dzięki wmieszaniu się w nią instytucyj publicznych. Między innemi przemysłowcy łódzcy za pośrednictwem swego towarzystwa wyjednywają zwrot cła od towarów wywożonych do Bułgarji, powołując się w uzasadnieniu wniosku na okoliczność, iż zwrot cła pozwoli fabrykantom obniżyć ceny wyrobów do poziomu, na jakim sprzedają się współzawodniczące towary angielskie. Komitet znowu główny Towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu rozesłał do wszystkich swoich oddziałów okólnik z propozycją szczegółowego zbadania warunków, zdolnych otworzyć rynki naddunajskie dla zbytu polskich i rosyjskich fabrykatów. Do okólnika dołączony został wniosek p. Muraniewicza, stawiający do uwzględnienia cztery zasadnicze postulaty, które w razie przyjęcia przez towarzystwo, mają być przedstawione do opinji władz prawodawczych.

W rzeczach ekonomicznych treść nieraz pokrywa formę, a dobry pomysł — jego autorstwo. To też, jakkolwiek dzienniki rosyjskie i niektórzy korespondenci petersburscy do pism tutejszych, z okoliczności wspomnianego wniosku wiele pisali o p. M., nie wchodzimy w drażliwe zazwyczaj szczegóły osobiste i zaznaczywszy, iż p. M. przez wiele lat badał stosunki handlowe księstw naddunajskich, przechodzimy *ad rem*.

Oto co pisze p. M. o przemyśle i handlu na półwyspie:

„Na całym półwyspie, nie wyłączając nawet Rumunji, nie ma żadnych fabryk, nie ma zakładów przetwórczych, oprócz chyba rozpowszechnionego w niektórych okolicach drobnego rękodzielnictwa. Wszystkie kraje posiłkują się dowozem zagranicznym.“ Austrja, według świadectwa autora, buduje obecnie szereg fabryk na granicy tych krajów, wyłącznie dla utrwalenia na półwyspie swego wpływu ekonomicznego; pomimo, iż i bez tego zdołała ona uczynić z księstw naddunajskich formalne składy na swoje fabrykaty. W ogóle zaś przedsiębiorcy i kupcy niemieccy opanowali cały handel półwyspu, tworząc siłę, której bez walki wyprzeć będzie niepodobna...

W dalszym ciągu wnioskodawca przytacza rozmaite kombinacje polityczne, reminiscencje wojen tureckich, względy społeczne itd., które częstokroć służą dlań za argumenta, a które uważamy za właściwe pominąć milczeniem i w końcu stawia pytanie z góry przychylnie rozstrzygnięte, czy przemysłowcy nasi mają zrezygnować z rynków naddunajskich, czy też przeciwnie, starać się o wywalczenie ich dla siebie?

Jak wspomnieliśmy, p. M. odpowiada: tak, a w szeregu dowodów zachęcających powołuje się na środki i czynniki charakteru politycznego i ekonomicznego. Naturalnie i tu znowu zatrzymamy uwagę czytelnika jedynie na ostatnich.

Według p. M., współzawodnictwo nasze z firmami angielskiemi i niemieckiemi jest zupełnie możliwe, byleby tylko tutejsi producenci postarali się o obniżenie cen towarów, byleby zechcieli współzawodniczyć. Wyroby nasze i rosyjskie posiadają chętnych nabywców, lecz nie potrafią zatrzymać raz zdobytego placu. Co więcej, ile razy pokaże się towar obcy, anglicy wnet go kopiują, produkują i zabijają konkurencję. Przeciw temu więc przedewszystkiem należy skierować usiłowania, a skoro dotychczasowe próby ze strony samych wytwórców, np. ekspedycja handlowa firm moskiewskich w roku 1882-im, do niczego nie doprowadziły, p. M. proponuje odwołać się do interwencji państwowej. „Anglicy i niemcy —pisze—zawdzięczają swoje na półwyspie panowanie głównie pomocy ze strony swoich rządów.”

Zwracając się do środków, mogących utrwalić handel na półwyspie bałkańskim, wnioskodawca popiera cztery następujące przedsięwzięcia:

1) obniżenie taryf kolejowych dla transportów nad Dunaj i tu przytacza, iż w taryfach austrjackich np. transport cukru z Odessy do Wiednia wynosi 90 kop. od puda, a z Wiednia do Odessy tylko 54 kop.;

2) wprowadzenie *porto-franco* w Reni (na Dunaju w Bessarabji);

3) zwracanie fabrykantom, wysyłającym towary na półwysep, akcyzy i cła, pobranego za materjały surowe, sprowadzane z zagranicy do wyrobu tychże towarów, oraz

4) wprowadzenie premjum eksportowego na towary wysyłane nad Dunaj.

W punkcie 3-im p. M. zgadza się z przytoczonym wyżej wnioskiem fabrykantów łódzkich, punkt 4-ty zaś uważa za najlepszy środek konkurencyjny, jako umożliwiający obniżkę cen.

P. M. utrzymuje, iż zalecane przezeń „przywileje” będą wystarczające, a nadto przyczynią się do ożywienia żeglugi za pośrednictwem parowców dunajskich ks. Gagaryna przez skarb subwencjonowanych, które, pomimo niskiej taryfy, nie są w stanie walczyć z austrjackim Lloyd'em. Wreszcie przypomina—i to może być argumentem najsilniejszym—iż wywóz z Rosji do Rumunji w krótkim czasie dosięgnął poważnej cyfry 6 milj. rs. (w r. 1882-im).

Tej treści wniosek jest oto obecnie przedmiotem obrad w oddziałach Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Jakiego dozna on tu losu—nietrudno przewidzieć, gdyż w dzisiejszej dobie przesilenia szukanie nowych dróg zbytu stanowi naturalną, pierwszorzędną potrzebę przemysłu fabrycznego. Odrzuciwszy więc zabarwienie wniosku względami polityki i zatrzymawszy tylko jego treść ekonomiczną, każdy przyzna, iż myśl jego jest dobra i godna zastanowienia.

W oddziale warszawskim wniosek p. Muraniewicza roztrząsa komisja handlu ze wschodem, zostająca pod przewodnictwem dra St. Kronenberga.

O.

Z Krakowa.

17-go sierpnia.

Kraków tak się wyludnił w obecnej porze, jak niegdyś za napadu tatarów, tylko że przyczyną tego jest obecnie nowa moda mieszkania na willegjaturach.

— Po co?—oburzał się słusznie jeden z krakowian—czyż nie mają prześlicznego parku naokoło, nazwanego plantacjami, i jeszcze piękniejszych okolic? Co innego u was w Warszawie, wam ciasno i duszno, ogród w środku miasta jeden, ale tu!...

Pustki więc takie, że gdyby nie przejeżdżający warszawiacy z Zakopanego, Krynicy, Szczawnicy i Iwonicza, to nie byłoby z kim zamienić słowa. Dziwiłem się też mocno, gdy na operetce lwowskiej—i naturalnie na „Gasparonem”, który i tu stał się tańcem św. Wita—w teatrze jak nabił. A bawią się lepiej, niż gdzieindziej na... tragedji. Przyznać zaś trzeba, że teatr lwowski ma śpiewaków niezłych, a *ensemble* zupełnie dobre. Grają z humorem i werwą (głównie p. Skalski), śpiewają przyjemnie (p. Florjański, choć przez gardło, ale głosem miękkim i przyjemnym) i pani Radwanowa, której silny, sympatyczny głos i umiejętny śpiew ożywiłby nadzwyczajnie operetkę warszawskiego teatru Nowego.

Dzień przedtem żegnała się z Krakowem pani Zimajerowa, która nazbierawszy tu sporo guldenów, masę entuzjazmu i jeden bukiet, pojechała na gościnne występy do Szczecina.. Szkoda, że nie do Warszawy, o ile mi wiadomo, ma ku temu niezgorszą ochotę, nie ma tylko ochoty śpiewać za darmo, lub za cenę, która się do tego zbliża. Że przez czas wyjazdu z Warszawy skorzystał wiele głos jej nie na rozciągłości, ale na subtelnem cieniowaniu—widocznie dobrze podpatrzonem w paryskich teatrach—a gra jej na dowcipnej finezji i śmiałości, o tem i mówić nie potrzebuję; inaczej trudno byłoby zrozumieć rzeczywiste jej powodzenie nawet w Wiedniu. W Warszawie ściągnęłaby obecnie tłumy na gościnnych występach i o tem, trudno wątpić, pomyśli dyrekcja teatrów.

Do otwarcia sezonu jesiennego przygotowują tu sztuki oryginalne i reorganizują nanowo trupę, podobno dosyć liczną.

Mówiąc o teatrze powinienem był od tego zacząć, na czem kończę. Oto teatra wszystkie polskie dają część z jednego przedstawienia na fundusz, z którego się ma zebrać kwota, odpowiednia na wynagrodzenie najlepszej sztuki ludowej, pod patronatem ś. p. Wł. Lud. Anczyca. Najznakomitszy ten nasz dramaturg ludowy, którego piękną tablicę pamiątkową, ufundowaną przez jego przyjaciół i wielbicieli (a głównie zasługą dzielnego p. Walerego Rzewuskiego), oglądać można w kościołku zwierzynieckim w Krakowie, zasługuje na takie uczczenie i taką pamiątkę.

Czyż jest teatr polski, który nie grał niezapomnianych jego „Chłopów arystokratów”, „Chłopskiej emigracji” i tylu a tylu innych, z olbrzymiem powodzeniem dla swojej kasy i dla sławy autora? On wytknął dro-

oko narzeczonemu „jasnej panienki”, który młodyszę przelotnym darzy kaprysem; a później, kiedy stęskniona do chwilowego kochanka dostaje się do młodych państwa za mamkę i roznamiętniwszy „jaśnie pana” wybiera się na naznaczoną przez niego schadzkę, w obawie, aby jej dziecko hrabskie płaczem nie przeszkodziło, poi je wódką, która zabija niemowlę. Wypędzona z pałacu, nie skorzystawszy nawet ze zbrodni, bo pan na schadzkę nie przyszedł, wraca do chaty, ale tam jej własne dziecko z głodu umarło, a mąż z rozpaczy zwarjował. Dopełnia tragedji wioskowej pożar sadyby Małaszki, zapruszony przez nieprzytomną z przerażenia bohaterkę; w tej ostatniej katastrofie Małaszka ginie ratując, nie męża, ale czerwoną atłasową spódnicę, jedyną pamiątkę rozkosznego pałacowego życia.

Tyle w noweli, aż nadto dla poety, który ma odwagę przyznać, że jest poetą — ale jakże mało dla naturalisty, opierającego prawdę swojego malowidła na pokazywaniu przez bohaterkę brudnych kolan, „czarnych łydek”, na gonitwie po krzakach dziewek z lokajami, na takich szczegółach krajobrazowych, jak przewracanie się wieprza w kałuży, słowem na przyborach, których scena dotąd jeszcze nie znosi.

To też przy czytaniu powieści nasuwało nam się ustawicznie pytanie: co z tego będzie na scenie?

Zapomnieliśmy, że powstała w ostatnich czasach cała literatura sceniczna, w której nikt nie troszczy się ani o prawdę, ani o poezję, ani o romantyzm, ani o naturalizm, a cała zdolność pisarska polega na zapożyczeniu pierwszej lepszej bajki, służącej za pozór do kupletów wodewilowych i popisów baletowych. Jak język upstrzony prowincjonalizmami służy w takich robotach za kostjum myślom i słowom i ma charakteryzować sferę, w której się rzecz dzieje, tak ubiór konwencjonalnie chłopski, cechuje tu niby właściwości i obyczaje życia ludowego, a pod jedną i pod drugą szatą kryją się tylko wybryki fantazji mniej więcej lotnej lub pomysłowości obliczonej na efekta kasowe. Tworzy się ztąd coś, co nie jest ani sztuką ludową, ani sztuką dla ludu, ale po prostu widowiskiem choreograficzno-operetkowem.

Takiem widowiskiem raczono nas wczoraj od 8-ej wieczorem do 1-ej po północy.

A czego tam nie było! Kto tam nie śpiewał, nie tańczył w ciągu tych sześciu aktów. Widzieliśmy niemców w żokejskich kurtkach, bachóry żydowskie tańczące z przyśpiewkami, aż dwa chłopskie wesela, mnóstwo tropaków, kozaków i innych urojonych ukraińskich tańców, słyszeliśmy najrozmaitsze dumki, piosnki i chóry; rozszerzono salon dość szkicowo przedstawiony w nowelli, za pomocą nieodzownego skandalu w rodzinie szlacheckiej; wzmocniono niemal do tragicznych rozmiarów rolę Izraela, wśród którego spotkaliśmy Hamleta żydowskiego, śpiewającego o „parjasach” społeczeństwa przed wyprawą na kradzione konie; zarekomendowano nam czarny charakter melodramatu w lokajskiej liberji... wszystko w imię realnej prawdy!

A jakże wśród tego przedstawiła się Małaszka?

Znikła biedaczka i nie mogąc co chwila produkować nieumytych wdzięków lub dyszeć za lada sposobnością zmysłowemi chętkami, nie wiedziała dobrze co z sobą robić na scenie!

W noweli autorka utrzymuje ją sztucznie przy życiu czynnikiem nic z realizmem wspólnego nie mającym—demonicznością. Jest to żywioł czysto romantyczny; nie wierzy się wprawdzie w tę siłę u dziewczyny, która na wsi swoje zachcianki toaletowe i... inne zwykle nie tak tragicznie załatwia; ale właśnie ta siła, choćby od romantyzmu zapożyczona, czyni bohaterkę w pewnym stopniu zajmującą.

Na scenie, chcąc zachować demoniczność Małaszce, trzeba było talentu Kraszewskiego, trzeba było stworzyć Azę!

I znów wracamy do „Chaty za wsią”! Cóż robić kiedy ta chata więcej interesuje, kiedy ją poezja ponętniejszą otacza atmosferą, aniżeli tę sadybę folwarcznej histeryczki! Wszakże patrzymy na ten sam lud, bodaj z tych samych okolic, na podobne tańce, pląsy i obchody, słuchamy tych smętnych, melancholijnych śpiewów, traf nawet zdarza, że ten sam kompozytor użycza swego natchnienia poecie i naturaliście; a przecież dzieje się rzecz dziwna, to co w „Chacie za wsią” jest dopełnieniem, artystycznem zaokrągleniem, harmonijnem wykończeniem obrazu, w „Małaszce” wygląda niby kwiatek przy kożuchu.

„To nie argument”—powiedzą naturaliści, w naturze nie ma rzeczy sympatycznych ani niesympatycznych—są tylko prawdziwe.

Prawda—ale jeżeli mam do wyboru rzeczy nieprawdziwe a piękne i fałszywe a wstrętne, wahać się nie widzę potrzeby, i wybieram piękne—a czynię to z tem spokojniejszem sumieniem, że owa prawda w „Małaszce” i tym podobnych utworach jest takiem samem złudzeniem, jak niem była niegdyś prawda romantyków.

Psycholog ludu w powieści, ani w dramacie nie narodził się jeszcze nim się narodzi, mogą roboty w rodzaju „Małaszki” cieszyć się powodzeniem rozdmuchanem reklamą stronnictwa czy koterji; ale to powodzenie nigdy nie będzie miarą talentu, który musi się zamanifestować czemś dojrzalszem, aniżeli łatwością w pisaniu i w asymilowaniu realistycznej maniery, aby zdobył sobie trwałe uznanie.

„Małaszkę” wystawiono względnie do sił teatru Alhambry bardzo starannie. Gra szwankowała o tyle, że tytułową rolę powierzono aktorce nie dorastającej do zadania. Z całego personelu, który zresztą robił co mógł, wyróżnił się bardzo wybitnie p. Popławski, uzdolniony przedstawiciel Julka, męża „Małaszki”.

W. Bogusławski.

gę sceniczną wszystkim pisarzom ludowym, którzy dziś usilują mu wyrównać, choć dotychczas daremnie.

Konkurs dramatyczny—jakkolwiek konkursa w ogóle nie budzą u nas zbytniego zaufania—może jednak rozbudzić młode i nowe talenta, a w każdym razie przyczyni się do czci niepospolitego i wielce zasłużonego pisarza, zmarłego zbyt wcześnie dla polskiej literatury.

Myśl tę podjęto tu żywo, teatra we Lwowie i Krynicy dały już początek, odsyłając zdobytą w ten sposób część dochodów na ręce podskarbiego, p. W. Rzewuskiego w Krakowie. Mam niepłonną nadzieję, że i teatr warszawski cząsteczki dochodu z przedstawienia, złożonego ze sztuk anczycowskich, nie odmówi na cel tak piękny, a teatra ogródkowe jeszcze w tym sezonie dadzą chwalebny przykład.

Umiejmy szanować pamięć ludzi dobrze zasłużonych.

L.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Czytamy w gazecie *Swiet*, iż ministerjum wojny wniosło do rady państwa projekt ustawy o przywilejach osób stanu wojskowego, służących w wojsku lub instytucjach wojskowych, znajdujących się na kresach państwa.

= *Praw. wiest.* zamieszcza w ostatnim numerze cyrkularz p. ministra finansów do zarządzających podatkami akcyzowemi. W cyrkularzu tym p. minister uwiadamia, iż utworzona przy departamencie podatków pośrednich z udziałem plantatorów tytoniu komisja, mająca na celu rewizję obowiązującej ustawy tabacznej, uznała pomiędzy innemi za pożyteczne zastosować zniżoną banderolę do przeróbek z miejscowego tytoniu niższych gatunków, uprościć sposób ich przewożenia i ułatwić eksport za granicę.

= Gazeta petersburska *Swiet* dowiaduje się, iż istnieje projekt usunięcia izraelitów ze spisów służbowych wszystkich instytucyj administracyjnych. Wyjątek mógłby być dopuszczony tylko dla izraelitów przyjmujących wiarę prawosławną, lecz zawsze pod warunkiem, iż nie będą awansowani w stopniach, ani też nie będą mogli zarządzać żadną częścią spraw administracyjnych.

= *Swiet* donosi, iż w ministerjum komunikacyj postanowiono przystąpić do budowy szosy, mającej połączyć Niemen ze stacją drogi żelaznej libawsko-romeńskiej Radziwiliszki.

= Oddawna poruszany projekt reorganizacji służby leśnej w granicach Królestwa Polskiego, został ponownie poruszony przez odnośną wyższą władzę. Zmiany mają być zaprowadzone z początkiem roku przyszłego. Obecnie urzędy leśne otrzymały polecenie zmiany dotychczasowych ksiąg i druków na szematy używane przez takież urzędy w Cesarstwie.

= Do tej pory rada miejska warszawska dobroczynności publicznej otrzymywała z kasy miejskiej corocznie sumę ryczałtową 36,564 rs. tytułem zwrotu kosztów za leczenie ubogich chorych, będących stałymi mieszkańcami Warszawy. Obecnie rada, uważywszy, iż suma ta nie pokrywa kosztów leczenia tej kategorji chorych, wystąpiła z wnioskiem, aby jej wolno było składać szczegółowe rachunki i otrzymywać rzeczywiste wynagrodzenie. Na projekt ten nastąpiła przychylna decyzja zarządu m. Warszawy.

= Kilkunastu właścicieli domów odebrało wezwanie o natychmiastową opłatę za wodociągi, pod zagrożeniem zamknięcia szluz prowadzących wodę do ich domów, zagrożenie co do innych kilkunastu zostało już wprowadzone w czyn, na czem ucierpią głównie lokatorowie tych domów przez pozbawienie ich wody.

= Istniejące w Warszawie przez kilka lat stowarzyszenie handlu skór zjednoczonych szewców, z powodu niezapisania się na dalsze pięciolecie dostatecznej liczby członków, zostało rozwiązane.

= Kurator okręgu naukowego warszawskiego decyzją z dnia 4-go b. m. zezwolił na zaprowadzenie kursu buchalterji i korespondencji handlowej przy zakładzie rękodzielniczym dla kobiet hr. Zyberk-Platerówny.

= W szkole sześcioklasowej p. Eugenjusza Babińskiego z polecenia władzy naukowej zamknięte zostały dwie klasy wyższe. Szkoła zostaje więc przemianowaną na czteroklasową.

= Na rok szkolny 1886/7 zawakowało jedno stypendjum miejskie w Maryjskim instytucie, z powodu jednak, że procenta od kapitału na ten cel przeznaczonego okazały się niedostateczne na pełne stypendjum, wakans ten nie będzie obsadzonym do czasu zwiększenia się kapitału i procentów do właściwej normy. Tym sposobem pozostanie na rok przyszły tylko 9 stypendjów miejskich.

= Dwa stypendja miejskie imienia Wielkiej księżny Marji Aleksandrówny Edymburskiej w tutejszym instytucie głuchoniemych i ociemniałych, przyznane zostały przez magistrat tutejszy zgodnie z opinją rady pedagogicznej instytutu, synowi rzeźnika głuchoniememu Wiktorowi Gumińskiemu i synowi brązownika niewidomemu Maksymiljanowi Waczyńskiemu.

= Z powodu posunięcia się robót kanalizacyjnych na Nowym-Świecie ku placowi Trzech Krzyży, tramwaje dojeżdżają obecnie do ulicy Smolnej.

= Z dniem 1-ym września telegraf kolei dąbrowskiej oddany zostanie na użytek prywatny dla wygody podróżujących.

= W warszawskim okręgowym urzędzie artyleryjskim odbędzie się dnia 30 go b. m. licytacja na sprzedaż żelaza: z twierdzy nowo-georgiewskiej 18,933 pudów 2 funty, z twierdzy brzesko-litewskiej 13,292 pudów 27 funtów, z twierdzy iwangrodzkiej 3,407 pudów 15 funtów i z twierdzy warszawskiej 3,033 pudów.

= Dnia 30-go b. m. w rządzie gubernjalnym warszawskim odbędzie się licytacja na naprawę mostu taryfowego, rzeźni i kanału w Łowiczu od 2,330 rs. 92 kop.

= Taryfy specjalne na przewóz soli ze stacji Diekońska, Bachmut, Stupki i Sławiańsk przez Merefę i Kowel do Królestwa Polskiego, oraz ze stacyj Odesa i rogatka tyraspolska przez Kowel do kolei okręgu warszawskiego przedłużone zostały do d. 13-go września.

= Kolektorzy otrzymali już bilety do drugiej klasy 147-ej loterji klasycznej, której ciągnienie odbywać się będzie w dniach 6-ym i 7-ym września.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego publiczne posiedzenie, na którem dyrekcja główna tegoż Towarzystwa zda sprawę z czynności swoich, dokonanych od dnia 13-go listopada r. z. do 13-go maja r. b.

= Przypominamy, że zapis nowowstępujących na uniwersytet warszawski studentów, jakoteż słuchaczów wydziału farmaceutycznego kończy się z dniem 22-gim b. m., to jest w niedzielę.

= Jutro rozpoczną się zapisy uczniów do tutejszej szkoły handlowej prywatnej. Egzamina wstępne rozpoczną się dnia 25-go b. m., lekcje zaś dnia 1-go września.

= W seminarjum tutejszem podczas wakacyj odbywały się rekolekcje, którym przewodniczył JE. ks. arcypasterz, a potem ks. biskup Ruszkiewicz. Układem godzin i porządkiem wewnętrznym zajmowali się członkowie kapituły. Kapłanów z prowincji przybywało po 12-tu co tydzień.

= **Z teatru i muzyki.**

* „Aktorowie dworu" grani będą dzisiaj i jutro w teatrze Letnim.

* Dzisiaj w teatrze Nowym pierwsze przedstawienie operetki L. Varney'a „Mali muszkieterowie".

* Projektowane na sobotę nadchodzącą wznowienie meyerbeerowskiego „Jana z Lejdy" przyjdzie do skutku, mimo niedyspozycji pana Mariniego, w tytułowej partji wystąpi bowiem p. Mieczysław Kamiński.

* Żółkowski ukaże się wkrótce w roli „Pana Damazego", której od roku nie grał.

Obsada komedji Blizińskiego w znacznej części ulegnie zmianie.

W roli Helenki popisywać się ma panna Irena Trapszówna, debiutująca po raz czwarty; Mańkę przedstawi pani Lüdowa, Genia p. Szymanowski, Antoniego p. Prażmowski.

Rolę rejenta w zastępstwie nieobecnego p. Rapackiego powierzono p. Waliszewskiemu.

* P. Turowski, tenor, znany z występów estradowych, stara się o debiuty na naszej scenie.

W tym celu p. T. odbył próbę wstępną w obecności reżyserów i dyrektorów opery warszawskiej.

* P. Florjański opóźni się trochę z przyjazdem swoim do Warszawy.

Tenor lwowski uwiadomił strony interesowane, że przybędzie dopiero pod koniec b. miesiąca.

Pan F. zaangażowany jest, jak wiadomo, przez scenę naszą na trzy gościnne występy.

= **Ze sztuki.**

* Z przyczyny niewykończonych robót restauracyjnych, otwarcie wystawy Towarzystwa sztuk pięknych nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu.

Przez czas zamknięcia na wystawę przybyła dość znaczna liczba świeżych obrazów, tak z Warszawy jak i z zagranicy.

= Kościół na Pradze.

Plac przy ulicy Aleksandrowskiej, przeznaczony na budowę kościoła parafji praskiej, jest już ogrodzony.

Jednocześnie z nawożeniem gruntu i niwelacją poziomu, rozpoczęto przedwstępne roboty około fundamentów.

Zagrodzono także miejsce na ogródek oraz wybudowano prowizoryczne schronienie dla dozorcy.

Zbyt powolnie napływające ofiary nie pozwalają jeszcze przewidzieć, jak daleko dadzą się doprowadzić roboty w roku przyszłym.

= Skutki rugów.

Ciężko dają się odczuwać handlującym z Prus wschodnich rugi naszych rodaków.

Po obwieszczeniu prawa o wydalaniu polacy zaprzestali tu zupełnie przybywać, a obroty w wielu miejscowościach, jak Toruń, Królewiec, spadły do połowy.

Większość obywateli ziemskich z Wołynia, Podola, Litwy, oraz wielu z Królestwa, zerwało zupełnie stosunki z kupcami z Królewca i Gdańska, wywożąc pszenicę w stronę Odesy, a ztąd morzem do Marsylji.

Na obrotach Warszawy odbija się to także, w wielu bowiem razach miasto nasze występuje tu w charakterze pośrednika.

Jest nadzieja, że stosunki z Niemcami zmniejszą się jeszcze więcej, jak tylko kupcy nasi uregulują zaległe rachunki, wówczas bowiem zwrócą się w inną stronę.

= Wystawa starożytności.

Na stałej wystawie starożytności znalazły się obecnie rzadkie wyroby ceramiczne fabryk polskich, a pomiędzy innemi fajansów.

Dział manuskryptów historycznych oraz wykopalisk został również wzbogacony mnóstwem świeżo otrzymanych okazów.

Ujemną stroną wystawy jest brak wszelkich katalogów, które dla zwiedzającej publiczności są niezbędnie potrzebnemi.

= Przedłużenie terminu.

Dyrektorzy goszczących w naszem mieście trup dramatycznych prowincjonalnych czynią starania u władzy o przedłużenie terminu przedstawień.

Rezultat starań jeszcze nie jest wiadomy.

= Spóźniona gorliwość.

Właściciele domów w Warszawie dopiero obecnie zabrali się w większej ilości do odświeżania swych posiadłości.

Odczuwać się tylko daje brak majstrów mularskich, wielu bowiem, zrażonych brakiem roboty na wiosnę, powyjeżdżało do Cesarstwa, przeważnie do gubernij zachodnich.

= Roboty regulacyjne.

Regulacja lewego brzegu Wisły, począwszy od Augustówki aż do stacji filtrów przy ulicy Czerniakowskiej, ukończoną zostanie w drugiej połowie września.

Dokonane dotychczas prace już w wielu miejscach znacznie cofnęły rzekę od dawniejszego koryta.

Część gruntów uzyskanych tym sposobem należy do terytorjum miejskiego, większe jednak przestrzenie przytykają do łąk siekierkowskich, których obszar zwiększy się w ten sposób o trzy włóki.

= Ceny cukru.

Podaną wczoraj wiadomość o obniżeniu cen cukru winniśmy wyjaśnić w ten sposób, że zniżka o grosz nastąpiła tylko w niektórych sklepach, sprzedających cukier lepszy po 13 kop., a gorszy po 12½ k.

Ogół handlujących już oddawna trzymał się ceny 12½ kop. za lepszy, a 12 kop. za gorszy, obecnie zaś jest prawdopodobnem, że i ta cena jeszcze się o grosz obniży.

= Z Wisły.

Woda na Wiśle, począwszy od dnia onegdajszego, ciągle jeszcze przybiera.

Stan jej obecny wynosi stóp 3 cali 1, a świecące do niedawna olbrzymie mielizny skryły się pod wodę zupełnie.

= Woziwodowie.

W okolicach ulic Żórawiej i Wspólnej ukazali się przemysłowcy, rozwożący wodę wiślaną.

Przemysł ten wskrzeszony z epoki przedwodociągowej idzie podobno dość pomyślnie.

= Teatr francuski.

Właściciel ogrodu w okolicy ulicy Chłodnej p. S. powziął projekt założenia teatrzyku letniego z przeznaczeniem dla trupy francuskiej.

Przedsiębiorca sądzi, iż w roku przyszłym będzie mógł urzeczywistnić swój zamiar...

Widoczne przysłowie o Zabłockim i mydle już się zestarzało, więc p. S. zamiast Zabłockiego pragnie podstawić siebie a zamiast mydła scenę francuską dla departamentu Niższej Sekwany.

= Przez korespondencję.

W dniu onegdajszym wyjechała aż do Tyflisu panna W., celem zaślubienia przebywającego tam rodaka p. C.

Oboje narzeczeni znają się tylko z listów i z fotografij.

Znajomość ta, zawarta przez pośrednictwo, a raczej swaty osoby trzeciej, trwa już od roku.

Ponieważ narzeczony z powodu swych zajęć handlowych nie może się wydalić na dłuższy przeciąg czasu, więc nastąpiła propozycja, aby panna W. przyjechała do Tyflisu.

Narzeczona po dłuższem wahaniu, bardzo zresztą naturalnem, zgodziła się na tę podróż.

Tak wszystko zostało ułożone, iż ślub młodej pary odbędzie się w parę godzin po przybyciu panny.

Obojgu się zdaje, iż z listów, jakie do sobie wzajemnie pisywali, znają się już doskonale.

= Zemsta psa.

Uczucie zemsty tak dobrze wrodzone jest zwierzętom, jak i człowiekowi.

Dowodem tego następujący wypadek, jaki się przytrafił na Nowej Pradze.

Przed kilku tygodniami Józef Szyrniewski, 14 letni wyrostek, na Nowej Pradze przechodząc przez podwórze drażnił się z psem wyżłem, który był przez właściciela p. Ł. zamknięty w komórce.

Szyrniewski przez okienko owej komórki rzucał w psa kamieniami, doprowadzając zwierzę do wściekłości...

Wyżeł jednak był bezsilny, nie mogąc się ze swojego więzienia wydobyć.

Tymczasem w dniu wczorajszym p. Ł., przechadzając się po Szmulowiznie ze swoim Neronem, który zawsze uchodził za psa najspokojniejszego, zdumiał się, iż wyżeł odbiegł od niego o kilkanaście kroków i z wściekłością rzucił się na jakiegoś chłopca.

Zanim p. Ł. zdążył podejść i psa odpędzić, chłopiec został pokąsany w obie nogi i prawą rękę tak boleśnie, iż krew płynęła strumieniami.

Okazało się, iż to jest właśnie ów Szyrniewski, który się z Neronem drażnił, pies więc dopiero po kilku tygodniach poznał prześladowcę i wywarł na nim swoją zemstę.

Rany lubo ciężkie, życiu S. nie zagrażają.

Pokąsany sam opowiedział swoją przygodę, a chociaż on był właściwie przyczyną własnego nieszczęścia, p. Ł. został za psa pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Kradzieże.

Na Twardej pod nrem 9-ym z mieszkania Estery Strasburgerowej skradziono lichtarze srebrne wartości 70 rs. — Na Szczyglej pod nrem 10-ym w mieszkaniu Anieli Ławkowskiej spełniono kradzież rozmaitych przedmiotów i 69 rs. gotowizny.—Na Pańskiej pod nrem 2-im Dawidowi Grüstejnowi skradziono złoty zegarek z takąż dewizką.

= Awanturnik.

W dniu onegdajszym w bawarji pod nrem 26-ym na Pańskiej Judka Dzierlatka, po pijanemu wszczął awanturę z kilku obecnymi, których pobił.

Następnie Dzierlatka potłukł szyby i kufle.

Awanturnika odprowadzono do aresztu.

= Z huśtawki.

W ciągu ostatnich kilku dni zdarza się już trzeci wypadek spadnięcia z huśtawki.

W dniu wczorajszym na Saskiej Kępie spadł przez własną nieostrożność Henryk Dziewicki, 13-letni uczeń szkoły prywatnej.

Oprócz zwichnięcia nogi, uległ on otrząśnięciu się mózgu i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Przejechania.

Na rogu Długiej i Bielańskiej dorożkarz nr. 865 przejechał Michała Chytrowa.

Poszwankowany uległ złamaniu ręki i ciężkiemu obrażeniu lewego boku.

W dniu wczorajszym na Nalewkach dorożkarz nr. 887, Józef Fuśnik, przejechał Franciska Żygalskiego, który upadł i złamał lewą rękę.

Poszwankowanego odwieziono do domu, a dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym w glinianakach za rogatkami wolskiemi usiłowała się utopić Antonina Kownacka, licząca 65 lat wieku.

Tonącą już zdołał wyratować jakiś rzemieślnik, który odszedł, nie wyjawiwszy swego nazwiska.

Przyczyną rozpaczliwego zamiaru było nałogowe pijaństwo.

= Pomyłka.

W dniu onegdajszym na Twardej pod nrem 21-ym Aleksander Wichrowski, przez pomyłkę zamiast piwa napił się kwasu siarczanego.

Objawy otrucia wnet wystąpiły, lecz dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej W. został uratowany.

= Niebezpieczny wypadek.

W dniu wczorajszym w obrębie cytadeli zdarzył się drobny wypadek, który jednak mógł sprowadzić straszną, nieobliczoną w skutkach katastrofę.

Jeden z żołnierzy rzucił nieostrożnie zapałkę na wierzch baszty Aleksiejewskiej, na której trawa dobrze zeschła wybuchnęła płomieniem.

Ponieważ w pobliżu znajdują się składy prochu, łatwo się domyśleć jakie przerażenie ogarnęło wszystkich.

Na szczęście kilkunastu żołnierzy połączonemi siłami ogień ugasiło.

= Pożar.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 4-ej zrana, w domu pod nrem 18-ym na Nowolipiu, w warsztacie stolarskim zapaliły się wióry.

O wypadku zawiadomiono oddział nalewkowski straży ogniowej, lecz ogień ugasili mieszkańcy przed jego przybyciem.

= Ze stosunków rolniczych.

Z Mohylowa Podolskiego piszą do nas co następuje:

„Rok obecny pod każdym względem niepomyślnie zanotuje się w pamięci naszych rolników.

Urodzaj średni; przy drogiej robociznie ceny niskie, trudna komunikacja, wszystko niekorzystnie wpływa na położenie ziemian, są bowiem tacy, którzy nie mogą zdobyć się nawet na zapłatę swoich zobowiązań.

Lichwiarze więc nawet do zamożniejszych domów poczęli zaglądać, pobierając bajeczne procenta; smutne, iż jest to początek u nas.

Bogaci rolnicy zamierzają przetrzymać cenę i całe zapasy pszenicy trzymają w domu.

Plantatorowie buraków są w położeniu rozpaczliwem, cukrownie bowiem poznižały ceny, będąc panami sytuacji.

Buraki obrodziły, co także wpływa na obniżkę cen cukru.

Roboty kolejowe na linji Żmierzynka-Nowosielce prowadzą się stale, a wszyscy oczekują na ich ukończenie, jest bowiem nadzieja, że miasto nasze podniesie się przy ułatwionej komunikacji."

= Źródła mineralne.

Tuż pod lasem t. zw. „gołębskim", na terytorjum wsi Wólka Profecka, oddalonej $2\frac{1}{2}$ wiorsty od Nowej Aleksandrji, przepływa rzeczka zwana powszechnie Kurówką.

Rzeczka ta, tocząca leniwie swe wody wpadające wąskiem ujściem do Wisły, położonej zaledwie o dwa tysiące kroków od wzmiankowanego wyżej lasu, posiada w kilku miejscach źródła żelaziste, wydostające się z pod pokładu żwirowatego piasku, pokrywającego jej łożysko.

Temperatura wody zaczerpniętej w miejscu, gdzie bije źródło, niższą jest od zwyczajnej o kilka stopni Réaum., a piasek i ziemia okoliczna pokryte są dość znaczną warstwą rdzy.

Podobno kilku lekarzy warszawskich zaczerpnąwszy w tych dniach wody z kilku źródeł, ma zamiar przeprowadzić w Warszawie analizę chemiczną; być może, iż woda ta posiada te same części składowe, co oddalone ztąd o mil trzy wody nałęczowskie.

Nie zaszkodzi też nadmienić, iż i we wsi Zbendowice, oddalonej o 4 wiorsty od Kazimierza, wśród obszernego i głębokiego parowu, rozciągającego się o kilkaset kroków od chałup wioski, znajdują się również źródła żelaziste.

= Roboty świdrowe.

Zakłady w Drzewicy, które niedawno przeszły na własność spółki kapitalistów warszawskich i z Cesarstwa, przystąpią niezadługo do dalszej eksploatacji rudy żelaznej.

W celu zbadania, ile jej jeszcze się mieści w obrębie Drzewicy, tymczasowa administracja zakładów, jak donosi *Gaz. kiel.*, poleciła wykonanie na swem terytorjum robót świdrowych.

= Wyścigi konne.

Tegoroczne wyścigi konne w Pławnie odbędą się dnia 31-go b. m. i dnia 1-go września.

Wszystkich biegów będzie jedenaście.

= Jarmarki.

Dziesięciodniowy jarmark w Łęcznie zaczyna się w dniu 1-ym września, we środę.

W dniu poprzedzającym wypadają liczne jarmarki w gub. lubelskiej, a mianowicie: w Biłgoraju, Hrubieszowie, Lubartowie, Szczebrzeszynie itd.

= Wypadek.

Czytamy w *Gaz. lub.*, iż w dniu 2-im b. b. m., we wsi Pniewo, pow. tomaszowskiego. Władysław Hryniewiecki, przechadzając się ze strzelbą w polu, usłyszał w życie jakiś podejrzany szelest.

Gdy na zapytakie: „kto tam?" nie otrzymał odpowiedzi, wtedy sądząc, jak sam opowiada, iż jest to może wilk albo zając, wystrzelił i jednocześnie usłyszał przeraźliwy krzyk ludzki.

W. H. udał się natychmiast na miejsce i spostrzegł leżącego na ziemi 17-letniego chłopca, syna owczarza, którego trafiło 40 śrucin.

Chłopiec wycinał tam słomę na kapelusze i nie słyszał zapytania.

Wezwany lekarz powiatowy opatrzył ranionego i orzekł, iż życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

= Sprostowanie.

Dziennik łódzki prostuje podaną u siebie, a powtórzoną przez nas wiadomość o pożarze w Łodzi.

Pożar ten wybuchł nie w fabryce S. Rozenblatta, lecz Lewkowicza, przy ulicy Widzewskiej.

ZE ŚWIATA.

× **Dr. Antoni Szattauer,** jeden z najcelniejszych lekarzy lwowskich, znakomity operator, człowiek prawy i dobroczynny filantrop w zakresie swojego zawodu, umarł d. 16-go b. m. na apopleksję w młodym jeszcze wieku.

× **P. Józef Baranowski,** znany autor dykcjonarza angielskiego, złożył w książnicy Ossolińskich we Lwowie 27 dokumentów, dowodzących, iż w r. 1871-ym przysłużył się Francji w uzyskaniu pożyczki 5-miljardowej, na rzecz pozbycia się niemców. Kombinację finansową, opartą na pożyczkach rządowych, ułożył nasz rodak, a ówczesny minister skarbu Puyer du Quertier przeprowadził ją pomyślnie, wziąwszy na siebie zasługę całej sprawy. Bankierzy na projekcie tym pozarabiali ogromne sumy, inicjator otrzymał jedynie list prywatny od ministra z podziękowaniem. Załączony on jest do dokumentów.

× **Z Poznania** donoszą nam o zgonie jednego z najstarszych pedagogów wielkopolskich, Adama Pniejni Karwowskiego. Urodzony w Słupcy r. 1812-go, po ukończeniu korpusu katetów kaliskich, mając lat 18, zaciągnął się do szeregów. Po ukończeniu wydziału filozoficznego w uniwersytecie wrocławskim, został nauczycielem w gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu. Skutkiem wypadków r. 1848-go przesiedział roczne więzienie, poczem dostał posadę w Lesznie, gdzie 30 lat z okładem pracował. Z pism jego wymieniają *„Uber die Theilbarkeit der Zahlen"* i przekład na polski „Fizyki" Brettnera. Artykuły podawał do programatów szkół w Poznańskiem. W r. 1850-ym drukował korespondencje w tutejszej *Gaz. codziennej.*

× **Smutne nowiny** nadchodzą ciągle z Poznańskiego. Oto w ostatnich czasach sprzedane zostały na subhastacji dobra Śląsków, posiadające 500 hektarów ziemi ornej. Nabył je rząd na cele kolonizacyjne za 380,000 marek, przyczem 120,000 długów prywatnych spadło z hypoteki. Z polaków nikt nie stanął do licytacji, a licytantów było tylko dwóch, reprezentant rządu i reprezentant meklemburskiego banku hypotecznego.

× **P. Kazimierz Kostanecki,** słuchacz medycyny na uniwersytecie berlińskim, otrzymał w d. 3-cim b. m. złoty medal za rozprawę konkursową z anatomji. Laureat pochodzi z Charkówka pod Łodzią i jest bratem asystenta przy katedrze chemji w politechnice berlińskiej. Ten ostatni świeżo powołany został na zaszczytną posadę do akademji w Mühlhausen. Inny brat p. K. Kostaneckiego otrzymał w r. z. w tymże samym uniwersytecie pochwałę publiczną za pracę treści ekonomicznej.

× **Leon Truksa,** dziennikarz wiedeński, współpracownik gazety p. n. *Die Presse,* dokonał dni swoich niezwykłym sposobem. Podróżował on tego roku po Szwajcarji i dotarł aż do Interlacken, gdzie nocował w hotelu na drugiem piętrze, przy otwartych oknach. W nocy wyskoczył nagle pod wpływem jakiegoś snu z pokoju na dziedziniec i zabił się. Leon Truksa był z rodu czechem i odbywał nowicjat dziennikarski pod znanym publicystą Skrejszowskim.

× **Cholera** wtargnęła już do Kroacji, gdzie zabrała w miejscowości Koprajnice trzy ofiary z jednego domu.

× **W Dreznie** przed rozwiązaniem korporacji studentów polaków ukazało się ostatnie sprawozdanie Towarzystwa politechników, z którego wynika, że młodzież pomieniona odbyła w ciągu półrocza dwa zwyczajne i tyleż walnych posiedzeń. Prócz pogawędek z historji polskiej, przedyskutowano rzecz o Spencerze i niektóre kwestje techniczne. Książnica Towarzystwa, złożona z 371 tomów, dziś jest pod opieką dwóch byłych członków, a po 5-ciu latach, w razie niewznowienia Towarzystwa, przeniesioną będzie do Lwowa.

× **Mierzwiński** będzie w jesieni r. b. śpiewał w Kopenhadze. Równocześnie z nim wystąpią w stolicy Danji: Adelina Patti, Krystyna Nilson i Paulina Lukka.

× **O pani Zofji Brajninowej,** występującej obecnie w Berlinie, wyrażają się dzienniki niemieckie chłodno, ale przychylnie. Krytycy przyznają pani Brajninowej wielką siłę w „akcentach wysoko dramatycznych" i chwalą jej grę.

× **Saint-Saëns** napisał nową operę p. n. „Proserpina" i przeznaczył ją dla paryskiej „Opéra comique".

× **Trąba powietrzna** srożyła się d. 10-go b. m. w Trewirze. Orkan, trwający tylko dwie minuty, pozrywał kominy i dachy i powybijał prawie wszystkie okna. Największemu zniszczeniu uległy ogrody.

× **Międzynarodowy kongres** klimatologji i hydrologji odbędzie się w październiku r. b. w Biarritz.

× **Egzekucja.** W Manchesterze, w Anglji, w więzieniu Stangeway ścięto niejaką Mary-Anne Britland, skazaną na śmierć za zamordowanie w Ashton niejakiej Dixonowej i otrucie wkrótce potem własnego męża i córki.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla Franciszka K., kapelusznika.

W. K. rs. 1, E. W. rs. 1, J. M. rs. 5.

Na budowę kościoła na Pradze.

S. P. rs. 1.

— Kop. 50 na wpis dla uczniów od dwóch siostr w żałobie przy zamianie pierścionka, za niewłaściwe odezwanie się jednej z tych pań, w sposób obrażający sklep jubilerski na Krakowskiem-Przedmieściu.

Nekrologja.

† Ś. p. Tomasz **Werner**, inżenier komunikacji wodnej i lądowej, naczelnik 2-go objazdu rzeki Wisły, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 17-ym sierpnia 1886 roku zakończył życie, przeżywszy lat 62. Pogrążona w smutku żona wraz z synami, córkami, zięciem i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 20-ym sierpnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2837

† **W piątek, to jest dnia 20-go sierpnia r. b., o godzinie 8-ej i pół** zrana, odprawi się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marji z Żołądkiewiczów **Zejschner**, o czem rektor miejscowego kościoła zawiadamia niniejszem familję zmarłych. —989

† W dniu 20-ym sierpnia, tj. w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Rebandel**, odbędzie się w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2835—

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Swiet w artykule wstępnym szeroko rozwodzi się nad tem, że w Wiedniu z wielką niecierpliwością oczekiwano powrotu arcyksięcia Karola Ludwika, a to z powodu, że nadzieje doprowadzenia do skutku przymierza czterech mocarstw, które się miało stać groźną ligą pokoju, o ile się zdaje, zawiodły zupełnie. Włochy przynajmniej, jak się to dziś okazuje, usunęły się od proponowanego im sojuszu, za przystąpienie do którego postawiły ze swojej strony twarde, do przyjęcia niemożliwe warunki. Na Anglję także wiele liczyć nie można, skoro zaburzenia w Irlandji nie cichną. I to właśnie są powody, dla których Wiedeń z takiem zaciekawieniem oczekuje na rezultaty misji arcyksięcia. Wszystko to oraz zjazd w Gasteinie oderwały uwagę od innych toczących się swoją koleją wypadków politycznej natury. Dopiero znów w ostatnich czasach prasa wiedeńska zaczęła się znowu niepokoić rewizją statutu organicznego Rumelji wschodniej. „W Wiedniu, powiada *Swiet*, sądzą, że Rosja niezawodnie wmiesza się w tę sprawę, zwłaszcza w razie poważnych nieporozumień między Portą a Bułgarją. Porta niepokoi się także i nie przestaje się uzbrajać. Pomocnikiem naczelnika sztabu armji tureckiej mianowany został znany jenerał niemiecki Goltz. Budowa fortyfikacyj w Adrjanopolu postępuje szybko. W Macedonji formują się na nowych zasadach dwa korpusy armji. W tych dniach z fabryk Kruppa dostawiono znowu do Konstantynopola 60 dział i 50 moździerzy. Bułgarja również się zbroi. Według doniesień z Hamburga nadeszło tam od Kruppa 48 dział, a co najciekawsze, danych na kredyt, nie za gotówkę. Jest to bodaj pierwszy wypadek przyjęcia przez Kruppa obstalunku na kredyt. Przypuszczają, że za Bułgarję poręczył rząd angielski za zgodą gabinetu berlińskiego. Ale tym razem nasi londyńscy i berlińscy przyjaciele popełniają gruby błąd. Uzbrajają Bułgarję w przekonaniu, że tym sposobem zapobiegają okupacji rosyjskiej, która wcale nie jest zamierzoną. W samej zaś rzeczy dają bułgarom broń przeciw turkom, których sami popierają. Dwoista ta polityka musi rychlej czy później spaść na głowy tych co ją prowadzą."

Telegram z Londynu przyniósł wiadomość, że do „ligi pokoju" przystąpił także Papież. Komentując ten wypadek *Moskowskija wiedomosti* piszą: „Pod jakim względem pomiędzy ministrami Niemiec i Austro-Węgier mogła być w Gasteinie mowa o położeniu tronu papieskiego? Rząd niemiecki toczył ze „świętą stolicą" zaciętą walkę, znaną pod nazwą walki kulturalnej. Walka ta nagle ustała i przeciwnicy naraz zostali serdecznymi przyjaciolmi. Wszystkie kwestje kościelne katolickie zostały polubownie załatwione, przyczem papież złożył nawet polaków na ofiarę. Co się tyczy Austro-Węgier, to tam żadnej kwestji co do stolicy świętej nie podnoszono. O czemże więc co do tej stolicy mogła się toczyć narada między ks. Bismarkiem i hr. Kalnokym? Bardzo jest prawdopodobnem, że o skrępowanem położeniu „stolicy świętej" na wschodzie, gdzie panuje schizma. Brakło tylko obecności ministra rosyjskiego do podpisania protokółu o okazywaniu watykańskiemu patrjarsze należytej pomocy przeciw „schizmie wschodniej". Papież, jak donosi telegram, kazał podziękować komu należy. Bylebyśmy i my nie zasłużyli na takie podziękowanie. Propaganda papieska, dzięki koncertowi, skuteczniej już działa na półwyspie bałkańskim."

Kwestja wschodnia rozrasta się w straszny sposób. Tak przynajmniej wnosić trzeba z tego co piszą *Sowremiennyja Izwiestia*. Według tego pisma, „wielka kwestja wschodnia z armją na oceanie Spokojnym rozwija się z szybkością godną epoki telegrafów i kolei żelaznych. Japonja zrównała się już z mocarstwami europejskiemi. Chiny jeżeli nie pobudowały kolei żelaznych, to zaopatrzyły się we flotę według wzorów europejskich i reorganizują armję pod kierunkiem instruktorów niemieckich. Budowa kanału panamskiego postępuje, a z jego ukończeniem ocean Spokojny jeszcze więcej będzie zwracał na siebie uwagę jeszcze jednego z państw morskich —Stanów Zjednoczonych. Nie potrzeba na to być prorokiem, aby przepowiedzieć, że niebawem po otwarciu bezpośredniej komunikacji wodnej między oceanami Wielkim i Atlantyckim, front wielkiej rzeczypospolitej zwróci się mianowicie tam, ku zachodowi, gdzie skoncentrują się interesa całego świata. Nie będzie ona mogła spodziewać się niczego od starej, wyczerpanej Europy, przyszłość otworzy się tu, między zachodniemi granicami Nowego Świata, wschodniemi Rosji i Chin i północnemi Oceanji. Europa już nawet przeczuwa tę przyszłość i urządza się w tych krajach stosownie do swoich interesów: dzieli się Oceanją, ogarnia Indo-Chiny i stacjami swojemi opłata nawet Państwo Niebieskie, Rosja zaś poprzestaje dotąd na swoich zamarzających portach i pustyniach nadbrzeżnych, na północy których nawet ludność wymiera."

Do *Odeskiego Wiestnika* piszą z powiatu chocimskiego, że tam „w charakterze jeometrów prywatnych zaczynają się pojawiać urlopowani oficerowie austrjaccy; popracowawszy jakiś czas powracają do domu, odbywają służbę obozową i znowu przyjeżdżają do nas na roboty. Oprócz tego do naszego powiatu przybywają do innych robót urlopowani żołnierze armji austrjackiej. Na to wszystko możnaby patrzeć spokojnie, gdyby w przybyszach nie było znać chęci topograficznego zbadania kraju, a głównie miejscowości pogranicznych, z jakiegokolwiekbądź względu mających strategiczne znaczenie".

Z ostatniej chwili.

Neue freie Presse, a za nią *Vossische Ztg.*, utrzymują, że Rosja zawarła lub bliską jest zawarcia konwencji z Turcją, coby świadczyło — wedle tych organów — że Turcja nie zdobyła poparcia swoich planów ani w Berlinie, ani w Wiedniu.

P. Juljusz Ferry, wybrany prezydentem rady jeneralnej w departamencie Wogezów, wygłosił na posiedzeniu inauguracyjnem tejże w poniedziałek mowę, która zepsuła dużo krwi radykalistom. Powiedział on, że głosowanie powszechne w październiku oświadczyło się w duchu zachowawczo-republikańskim i potępiło wszelkie utopje rewolucyjne. Rzeczpospolita potrzebuje silnej demokracji i silnego stronnictwa konserwatywnego. Radykaliści podejrzewają p. Ferry, iż spiskuje przeciw gabinetowi Freycineta, dającemu się teroryzować radykalistom i p. Clémenceau. *France* denuncjuje byłego prezesa ministrów, że wspólnie z pp. Cochery, Raynalem i Reinachem zawarł formalny związek celem obalenia rządu. W duchu tych planów wygłosił świeżo oportunista dep. Steeg mowę w Bordeaux, którą prasa radykalna uważa za rzucenie rękawicy bojowej.

W 83-ch departamentach francuskich rozpoczęła się w poniedziałek sesja rad jeneralnych. Z tej liczby 72 rad wybrało prezydja republikańskie: a jedenaście monarchiczne.

Politische Correspondenz zwiastuje nową zmianę dyplomatyczną na Wschodzie. Posłem tureckim w Cetynji mianowany został pułkownik Zja bej, dotychczasowy *attaché* wojskowy ambasady tureckiej w Petersburgu, świeżo wyniesiony na stopień jenerała brygady. W Petersburgu zastąpi go pułkownik Izzet bej, syn słynnego Fuada baszy.

W sprawie Cuttinga telegrafuje biuro Reutera: „Usiłowania departamentu spraw zewnętrznych w Waszyngtonie zmierzają do rychłego rozstrzygnięcia pytania, czy zatarg z Meksykiem ma być załatwionym w drodze dyplomatycznej czy wojennej? W żadnym razie rząd unji nie może uznać dotkryny, że obywatel amerykański, bawiący za granicą, może być uwięziony i skazany za przestępstwo, popełnione na ziemi amerykańskiej, chociażby takowe zwracało się przeciw rządowi sąsiedniego państwa. Wedle świeższych doniesień dziennik Cuttinga wychodzi w Teksas, a więc na terytorjum unji, bezpośrednio graniczącem z Meksykiem, dokąd Cutting w interesach dziennikarskich się udał i gdzie też przez trybunał El Paso został skazanym. Wyrok tego trybunału ma być wszelako dopiero zatwierdzonym przez najwyższy trybunał sądowy w Chihuahua. Dopiero w razie zatwierdzenia kary sekretarz stanu dla spraw zagranicznych unji, Bayard, upomniałby się energiczniej o uwolnienie p. Cuttinga, stawiąc rzeczy na ostrzu miecza.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Konstantynopol **19-go sierpnia.** — Książę czarnogórski złożył podziękowanie sułtanowi za środki przezeń przedsięwzięte w celu przywrócenia porządku na granicy turecko-czarnogórskiej.

Montevideo **19-go sierpnia.**— W chwili wejścia prezydenta rzeczypospolitej urugwajskiej do teatru nieznany człowiek wystrzelił do niego z rewolweru i zadał mu lekką ranę w policzek. Lud rzucił się na mordercę i pobił go na śmierć.

Belgrad **19-go sierpnia. — Król wyjeżdża** na **krótki czas za granicę.**

Petersburg **19-go sierpnia.** — *Nowosti* donoszą, że wczoraj po południu udała się do kraju zakaspijskiego komisja, dla rewizji budowy kolei żelaznej z Kisilarwat do Merwu. Komisja składa się z dwóch oficerów sztabu jeneralnego, jednego oficera inżenierji i jednego urzędnika kontroli.

Petersburg 19-go sierpnia. — Otrzymano tu wiadomość o śmierci akademika Butlerowa w jego wiosce w gubernji kazańskiej, w powiecie spaskim.

GIEŁDA.

Warszawa d. 19-go sierpnia 1886 r.

Zupełnie niezmieniony stan rzeczy. Szacowania pozostały bez zmiany 198.25—i giełda warszawska też bezzmienne notowała kursa. Drobne różnice raczej okolicznościowym zawdzięczać należy kombinacjom, niż jakimkolwiek poważniejszym powodom, których spekulacja wyszukać bezskutecznie pragnie.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.70 i płacono po 50.60 bez ruchu, krótkoterminowemi obracano po 50.52, 50.55, 50.57 do 50.60, jak chce mieć cedułа. Żądania stosunkowo do tej ostatnej ceny nisko notowano 50.62, i płacić chciano 50.50, chociaż zdają się być bardzo wystarczające.

Na pomniejsze minsta niemieckie żadnych interesów nie robiono.

Na **Londyn** 10.26, przy płaceniu **10.24** i chęci do interesów po 10.24.

Na **Paryż** 40.95 żądano, 40.80 płacić chciano.

Na **Wiedeń** 81.95 i 80.80—również bez ruchu.

Papiery mocno.

Listy likwidacyjne 93.50 i 93.20 w żądaniu, 93.20 i 92.90 w chęci płacenia. Tranzakcje małemi sztukami zawierano po 93.30.

Pożyczka wschodnia 100.50—bez ruchu.

Listy zastawne ziemskie 100.85 w żądaniu w pierwszych czterech serjach, po 100.60 płaconoby, 100.60, 100.65 i 100.70 zanotowano w dokonanych tranzakcjach. Serja V-ta po 99.85, przy chęci płacenia 99.60.

Listy zastawne miejskie 99.75, 98.40, 98.80 i 98.75 żądano; płaconoby 99.25, 99.20, 98.45 i 98.40. III pewną sumę kupiono po 98.45 i 98.50.

Obligi miejskie po 97 w żądaniu, o 1/2 rubla niżej miałyby nabywców.

Listy łódzkie 96.75, 95.75 i 95.50— również o pół rubla niżej notowane w chęci płacenia. I-ej drobną sumę po 96.25 kupiono.

Kaliskich i lubelskich nie ma.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12.— Usposobienie i kursa niezmienione.

J. Wl.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 19-go sierpnia 1886 r.

Dostawy dziś większe nieco, a jednak wpływ powolniejszej już lecz stalszej zwyżki cen za granicą i przewidywań jej trwałości, daje się uczuwać na targu warszawskim.

Usposobienie jest mocniejsze, chęć kupna lepsza, a dążność ogólna zwyżkową się wydaje.

Pszenicy dostawiono 1.000 korcy i kupowano ją chętniej. Płacono wyborową 6.40, 6.45 i wyżej 6.55, 6.60 aż do 6.75 za korzec istotnie pięknego ziarna.

Zaznaczyć wypada, że pewną ilość kupiono na wywóz za granicę, a jakkolwiek ceny w tych tranzakcjach wyżej 6.30 nie sięgały, to jednak sam fakt ryzykowania na zakupy wywozowe wzmacniająco wpływa na usposobienie targu.

Średnie gatunki 6.30, 6.25, 6.15, pstra 6 rs., ordynaryjna 5.70 płacone były.

Żyta 700 korcy.

Usposobienie wyczekujące, a spokojne powietrze zniechęca właścicieli wiatraków do zakupów.

Na wywóz ceny za wysokie.

W końcu pewne ustępstwa robiono i dlatego też targ się ożywił i kupić zdołano po 4.55, 4.60, 4.62½ lepsze oraz po 4.40 i 4,50 średnie.

Owsa 250 korcy po cenach niskich sprzedano.

Płacono 2,60, 2.65, 2.70 do 2.80.

Siana wyjątkowo dowieziono dziś nieco więcej.

Płacono za pud 35, 40 i 50 kop.

Słomy pud 35 do 40 kop.

J. Wł.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Aktorowie dworu" (na żądanie) i 1-y akt baletu „Gizella". Jutro: „Aktorowie dworu" i „Byle nie panna".—*Nowy.* Dziś: „Muszkieterowie" (1-y raz).—*Alhambra:* „Małaszka".—*Belle-Vue:* „Józefina sprzedana przez siostry".—*Nowy-Swiat.* „Dziewczę z chaty za wsią".—*Buff:* Przedstawienie trupy artystów niemieckich „Bar-Kochba".

— Dr **J. Birencweig, Grzybowska 7,** przyjmuje chorych **wenerycznych i skórnych** od 8—9 rano i od 4—6 po południu. (977)

— Dr Kalikst **Pawłowski** zamieszkał przy ulicy Marszałkowskiej nr 136 (róg Świętokrzyskiej), przyjmuje do 10 zrana i od 4—6 po południu. (2819a

408) Długotrwałe **zapory** oraz **katary kiszek** leczą się skutecznie kombinacją hydropatji z massażem. **Zakład leczniczy.** Oboźna 5.

2829 **Pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok** załatwia zakład pogrzebowy **J. Pelczyńskiego,** Nowy-Świat nr 50. Sprzedaje trumny, ubrania żałobne i pośmiertne, wynajmuje wozy do przewożenia zmarłych z domów do kościołów.

— W **Poti** (miasto portowe nad m. Czarnem) jest do sprzedania **apteka z zakładem wód mineralnych.** Wiadomość: plac św. Aleksandra nr 10, mieszkania nr 4. (2619)

2769) **Dentysta Wł. Zieliński** powrócił z zagranicy, **Senatorska nr 4,** róg Miodowej.

Zakład wyższy naukowy żeński ANIELI HOENE.

Przyjrzawszy się w charakterze nauczycielki porządkowi i nauczaniu panien w pierwszorzędnych zakładach naukowych we Francji i Anglji, otwieram obecnie **wyższą pensję żeńską** w lokalu zajmowanym dotąd przez p. Krzywobłocką przy ulicy Mazowieckiej pod nr 4, **lecz zupełnie niezależnie od firmy poprzednio na temże miejscu istniejącej.**

Podając o tem do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, mam zaszczyt zawiadomić, że zapis uczennic, począwszy od 14 sierpnia, odbywać się będzie w lokalu wyżej wskazanym codziennie prócz świąt od 11 do 4. O szczegółach dowiedzieć się można na miejscu lub drogą korespondencji.

(970) **Aniela Hoene.**

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 19-go sierpnia 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.62½	50.50
Londyn 1 funt ster. „ „	10.26	10.24
Paryż 100 franków „ „	40.95	40.80
Wiedeń 100 guld. „ „	81.95	81.80
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.85	100.60
„ „ „ m.	100.85	100.60
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	99.25
„ „ „ II	99.40	99.20
„ „ „ III	98.80	98.45
„ „ „ IV	98.75	98.40
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.75	96.25
4% Listy likwidacyjne duże	93.50	93.20
„ „ „ małe	93.20	92.90
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.50	—.—
II „ „ rs. 100	100.50	—.—
III „ „ rs. 100	100.50	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	97.—	96.50
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
(Po potrąceniu podatku skarbowego.)
Od Listów zast. nowych 5% kop. 75¼
Od Listów z. m. Warszawy kop. 182
On Listów zast. m. Łodzi kop. 142½
Od Listów likwidacyjnych kop. 82½

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 19-go sierpnia 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	570	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	—
„ „ biała . . .	—	—	615	630
„ „ wyborowa .	—	—	640	675
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	455	362
„ średnie	—	—	440	450
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	260	285
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	35	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.
z dnia 19-go sierpnia 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 2⁶
„ garniec rs. 2 kop. 61

Matylda Karwowska

przełożona pensji VI-klasowej prywatnej żeńskiej,
w Warszawie, przy ul. Elektoralnej pod № 47 utrzymywanej,
ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1886/7 rozpocznie się w dniu 21 Sierpnia, kurs zaś nauk w dniu 1-ym Września r. b. 1652R

Ważna wiadomość dla WP. Obywateli
Zakład Hydrauliczny K. ZALEWSKIEGO,
przeniesiony z ulicy Twardej na ul. Piękną № 32.
Przyjmuję do wykonania studnie murowane i drewniane, wodociągi, ztewy, waterklozety, kanalizacje, oraz roboty drenarskie i świdrowe.—**K. ZALEWSKI.** 1643R

Brylanty starożytne
otrzymane w spadku dziesięć karatów, do sprzedania, widzieć można codziennie od 12 do 2 i od 4 do 7 po południu. Ulica Krucza № 14, mieszkania 11. 1654

Józefa Gagatnicka
przełożona pensji żeńskiej wyższej,
zawiadamia osoby interesowane, iż zapis uczennic na rok 1886/7 rozpoczął się d. 16 Sierpnia, kurs nauk 1-go Września. Ulica Elektoralna № 3. 1645

Młody Kupiec
polak, z Ks. Poznańskiego, władający dobrze niemieckim językiem, obeznany w handlu win, cygar, delikatesów i prowadzeniem książek, poszukuje od 1-go Października r. b. stosownego miejsca. Oferty pod lit. **W. H.** uprasza przesełać do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, w Warszawie. 1634R

RODZICE
POSZUKUJĄCY DLA DZIECI
mieszkania dogodnego i dobrego utrzymania, znajdą takowe przy rodzinie stale zamieszkałej w Warszawie w środkowym punkcie miasta, umiejącej wykonywać przyjęte na siebie obowiązki sumiennie i starannie, z całą troskliwością i opieką rodzicielską.— Wiadomość: przy ulicy Wareckiej № 9 nowy, mieszk. 7, trzecie piętro, od frontu, pomiędzy godziną 12 a 6. 1616

LEKCJE BUCHHALTERJI
udziela z upoważnienia Rządu Jan Danilewicz Autor, ulica Mazowiecka 11. 1651

Poszukuje miejsca 1656B
ZARZĄDZAJĄCEGO
większym majątkiem ziemskim w Rossji lub na Kaukazie.—Oferty uprasza się przesełać do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, w Warsz. Senatorska 26, pod lit. **W. H.**

Za Rs. 60
Serwisy porcelanowe na 12 osób pięknie malowane w komplecie następującym: 12 talerzy głębokich, 36 płaskich, 12 desserowych, 12 komputowych, 12 par Filiżanek, 1 Waza, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 2 Sosierki, 4 Salaterki, 1 habaret do konfitur, 2 Musztardniczki, 1 Masielniczka, 2 Solniczki. Razem sztuk 104.

Serwisy pół-porcelanowe ornamentowane, sztuk 100 za rs. 34. Garnitury do mycia po rs. 4 kop. 50. Garnitury do herbaty od rs. 6, oraz wszelką porcelanę tak białą jak i malowaną najtaniej sprzedaję
Zakład Malowania na porcelanie
Ryszarda Fijałkowskiego,
Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika, w lokalu prywatnym. 1641

Prywatne 4-klassowe
Progimnazjum Żeńskie
Heleny Białozierskiej,
ulica Wspólna № 16.
Mam zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, iż zapis uczennic na rok 1886/7 rozpoczął się dnia 5 (17) Sierpnia r. b., od godziny 10-ej do 2-ej. — Przyjmuję pensjonarki. 1644

Magazyn Obuwia Damskiego i Dziecinnego
M. CZARNECKIEGO,
egzystujący przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 16 (20), z dniem 8 Lipca r. b. przeniesiony został na ulicę **Nowy-Świat pod 43 nowy.**
Dwudziestoletnia egzystencja, doborowy towar, eleganckie wykończenie podług najświeższych fasonów, przy możliwie nizkich cenach, pozwalają mi mieć nadzieję, że Szanowna Publiczność raczy mnie zaszczycać na przyszłość jak dotąd swojemi łaskawemi zleceniami, z czem polecając się, pozostaję z szacunkiem
1659 **M. CZARNECKI.**

Zarząd Kolei Konnych w Warszawie,
podaje do publicznej wiadomości, że do południa dnia 6-go Września r. b., przyjmować będzie oferty na dostawę dla trzech czwartych koni Towarzystwa: owsa, siana i słomy, w przeciągu czasu od 1-go Października 1886 r. do 1-go Października 1887 roku.

Ilość przybliżona potrzebna rocznie jest następująca: owsa 74,000, siana 45,000, słomy 30,000 pudów.

Warunki dostawy przejrzeć można w Biurze Zarządu, ulica Sierakowska Nr 7, każdodziennie od 11-ej do 2-ej po południu. 1645r

Leontyna Vacqueret,
Przełożona pensji żeńskiej 6-cioklasowej, róg Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej № 133,
zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1886/7 rozpocznie się dnia 17 Sierpnia, kurs zaś nauk dnia 2 Września.—Egzamina nowo-wstępujących dnia 1, 2, 3 i 4 Września. 1601

W Suwałkach jest do sprzedania
DOM drewniany
w zupełnie dobrym stanie, położony przy głównej ulicy, Petersburskim prospekcie № 10-ty, składający się z dwóch mieszkań, frontowego i w oficynie, przy domu są dwa ogrody, od frontu kwiatowy, od tyłu zaś domu owocowo-warzywny, ciągnący się aż do rzeki Hańczy.—O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można u właściciela D-ra Kalinowskiego. 1646

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Sierpnia (9 Września) r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie w r. 1886 robót asfaltowych, z dostawą materjałów w I, III i IV oddziałach inżynierskich m. Warszawy, od summy rs. 4,910.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 491 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, wykaz ulic i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania w r. 1886 robót asfaltowych, z dostawą materjałów, w I, III i IV oddziałach inżynierskich m. Warszawy, za summę rs. . . . . kop. . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 491 i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1629r

Nauka i wychowanie.

Z upoważnienia Władzy szkolnej stancja dla uczniów gimnazjów. Wiadomość: ulica Żurawia № 45, mieszkania 1. 12864

Stancja dla uczniów. Wiadomość u rządcy domu: ul. Długa № 32. 42, 46/557. 12521

Stancja dla uczniów pod dozorem męzkim. Zielna 7A, mieszkania 5. 12789

Nauczyciel potrzebnym jest do wykładu języka rosyjskiego. Wiadom.: ul. Świętokrzyzka № 20, mieszkania 14, od godziny 4 do 6 wieczorem. 12884

Z upoważnienia Władzy szkolnej stancja dla uczniów szkół rządowych i prywatnych, zapewniająca wszelkie wymagania, pod dozorem męzkim w blizkości gimnazjum II-go i obu progimnazyj. Ulica Mylna № 7 od Przejazd. 12885

Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy. Hoża 32, mieszkania 18. 12584

Nauczyciel francuz posiadający język niemiecki, poszukuje miejsca guwernera.—Wiadomość w aptece M. Mutniańskiego, ul. Nowy-Świat № 18. 12897

Stancja dla uczniów 5-go gimnazjum z zapewnieniem opieki, na żądanie korepetycje, niemiecki, francuzki, muzyka, konwersacja niemiecka. Nowy-Świat № 4, mieszkania 1. 12835

Stancja dla uczniów. Cena umiarkowana. Nowy-Swiat № 4, mieszkania 17. 12990

Z upoważnienia Władzy szkolnej na wprost gimnazjum 5-go, jest stancja dla uczniów. Zapewnia się opieka rodzicielska. Marszałkowska № 58 nowy, m. 3. 12941

Stancja dla uczniów praskiego gimnazjum, na żądanie korepetycje. Wiadomość: Praga, Targowa, dom p. Różyckiego № 155.—S. Krankowska. 12952

Profesor c. k. gimn. św. Jacka w Krakowie, przyjmuje od 1-go Września b. r. szk., 3 lub 4 uczniów, z życiem i mieszkaniem i pod swoją osobistą opiekę. Muzyka, języki, korepetycje według życzenia. Warunki przystępne. Kraków, ulica Grodzka 59, 2-e piętro. 12956

Kandydat matematyki, mający upoważnienie Władzy, udziela lekcyj matematyki i fizyki na pensjach i w domach prywatnych. Widzieć można codziennie od 10 do 1-ej, Hoża 22, m. 22. Krauze. 12964

Stancja dla uczennic z upoważnienia Władzy. Wilcza № 28, mieszkania 7. 12758

Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy. Hoża 14, m. 10, w oficynie. 12552

Przełożony szkoły prywatnej w Radomiu, poszukuje dwóch nauczycieli klas przygotowawczych. Wiadomość udzieli przełożony Biernacki lub p. Sławiński w Warszawie, Szkolna 8. 12626

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczniów do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w administracji Kurjera Warszawskiego pod liter. F. W. G. 12798

Stancja dla uczniów szkół prywatnych.—Warecka № 14, mieszkania 17. 1794

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go, oraz dla wychowańców szkół prywatnych. Korepetycja w miejscu. Warunki przystępne. Ulica Wilcza № 33, róg Marszałkowskiej, mieszkania № 1. 12697

Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy, może być z używaniem fortepianu, przy troskliwej opiece, pod dogodnemi warunkami. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 15, mieszkania 5. 1802

Z upoważnienia Władzy. Pomieszczenie dla uczennic gimnazjów. Hoża 10, mieszk. 4, rano do 10, po połud. od 5-ej. Jenike. 12701

Kandydat nauk matematycznych, mający pozwolenie kuratora, wydane w 1881 roku № 14,016, na wykład tych nauk, poszukuje posady nauczyciela na prowincji. Adres: hotel Niemiecki № 45. 12629

Z upoważnienia Władzy szkolnej przyjmuje się uczniów na stancję. Windomość w redakcji „Przeglądu Katolickiego," ulica Chmielna 9. 12600

Panienki do lat 14, znajdą przy rodzinie inteligentnej pomieszczenie i troskliwą opiekę, nadto możność pobierania lekcyj gry fortepianowej na miejscu. Bliższa wiadomość: Rymarska № 8, mieszkania № 14, od godziny 10 do 5 po południu. 12893

Korepetytor potrzebny jest do dwóch uczniów klas niższych gimnazjum filologicznego za mieszkanie i życie. Wymaga się rekomendacja. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem: Korepetytor № 18. 12916

Zaraz potrzebny jest uczeń klasy V-tej ze szkoły p. Górskiego na korepetytora. Ul. Świętokrzyzka 13, mieszkania 7. 12913

Stancja dla uczniów z 3-go gimnazjum. Zapewnia się troskliwą opiekę. Złota 25 nowy, mieszkania 9. 13041

Potrzebnym jest nauczyciel na wieś pod Warszawą, do 9-letniego chłopczyka.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 89, 1-e piętro, u właściciela domu. 12973

Z pozwolenia Władzy szkolnej, pomieszczenie dla kilku uczniów V gimnazjum. Chmielna 38, mieszkania 7. 12954

Student un. 4-go kursu, poszukuje lekcyj lub korepetycyj w zakresie nauk gimnazjalnych. Złota № 55, m. 24. 12994

Lekcje buchhalterji udziela z upoważnienia Rządu Jan Danilewicz, autor. Ulica Mazowiecka № 11. 12914

Z upoważnienia Władzy szkolnej gimnazjum II-go, stancja dla uczniów. Czysta № 6 nowy, mieszkania 24. 12926

Stancja dla uczniów gimnazjum Praskiego, dozór sumienny i pomoc naukowa.—Nowa-Praga domu № 66, stróż wskaże. 12901

Student IV-go kursu matematyki udziela lekcje i korepetycje. Nowy-Świat № 54, mieszkania 9. 1820

Stancja dla uczniów gimnazjum 5-go. Korepetycja i muzyka w miejscu. Zapewnia się opieka macierzyńska. Złota № 22, mieszkania № 2. 13011

Trzymam na stancji uczniów z zakładów naukowych prywatnych. Zielna domu № 11 nowy, mieszkania № 20. A. Mrajski. 13013

Fröblówki, młode niemki, natychmiast do umieszczenia. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu.

Potrzebna inteligentna francuzka na godzinę konwersacji dziennie, do 15-letniej panienki. Wynagrodzenie: osobny pokój z herbatą. Dzielna 25 nowy, mieszk. 7. 13010

Student uniwersytetu posiadający języki starożytne, ruski, niemiecki, matematykę, przygotowuje uczennice i uczniów do gimnazjum, szkół realnych technicznych, junkierskiej, gimnazyj wojennych; może przyjąć kondycję. Plac św. Aleksandra 13, mieszkania 9, 1-e piętro. 12909

Nauczyciele potrzebni do wykładu języków starożytnych w 4-klasowej szkole, pierwszeństwo maią znający język niemiecki. Wiadomość w Płocku u Andrzeja Ubysza.

Dla Pragi. (U nauczyciela szkół rządowych Mikołaja Pohoreckiego). Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy szkolnej na przystępnych warunkach u nauczyciela szkół rządowych. Moskiewska № 387a, mieszkania № 12. 13037

Potrzebny jest korepetytor mogący uczyć niemieckiego i rosyjskiego w zamian za francuzki. Nowy-Świat № 4, handel żelazny „Au bon marche." 13000

Guwernantki francuzki potrzebne są zaraz. Biuro nauczycielskie Z. Jasińskiej, Berga № 6. 13021

Potrzebny jest korepetytor do ucznia 2-ej klasy za pokój. Pańska 86, u właściciela.

Nauczyciel języków starożytnych i niemieckiego, otrzyma posadę 60 rubli miesięcznie. Biuro nauczycielskie „Pociejko," Krakowskie-Przedmieście 57. 13001

Student uniwersytetu posiadający długoletnią praktykę, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty proszę składać: Wspólna № 18, mieszkania 4. L. L. 12997

Posady i prace.

Potrzebne są panny uzdolnione, maszynistki, do bielizny i dziurek. Złota № 38, mieszkania 19. 12924

Panienki niezamożne, posiadające piękne głosy i pragnące poświęcić się zawodowi artystycznemu, a pozbawione środków do kształcenia się, zechcą zgłaszać się do pani Ludmiły z Mikorskich Choińskiej, na ulicę Złotą № 35, codziennie od godz. 1 do 3-ej.

Poszukuje się przyzwoitego młodzieńca, któryby w krótkim czasie podjął się wyuczenia niemca praktycznie w polskim języku. Osobiste porozumienie rano od 8 do 12 i od 3 do 6, przy ulicy Leszno 86/74. 12962

Uczeń chcący wyuczyć się grawerstwa, może znaleźć miejsce w pracowni Fremencjusza Kowalskiego, przy ul. Chłodnej № 20.

Z powodu długiej i ciężkiej choroby, położenie moje jest krytyczne, przeto upraszam najserdeczniej o jakiekolwiek zajęcie przy techniku, jeometrze, budowniczym, albo w jakim kantorze; pisać i korespondować mogę w języku polskim i rosyjskim. Łaskawe oferty proszę składać w administracji Kurjera Warszawskiego pod lit. E. W. 1799

Piastunka (niania) potrzebna, do nowonarodzonego dziecka w ruskim domu. Bez świadectwa nie zgłaszać się. Adres: Dzielna № 43, mieszkania 5. 12843

Potrzebni są uczniowie do zakładu introligatorskiego, specjalnie linjowania ksiąg handlowych J. Dzierżanowskiego, Mostowa № 3 nowy. 12754

Młody człowiek z gimnazjalnem wykształceniem, znający gruntownie język rosyjski, poszukuje odpowiedniej posady, za umiarkowane wynagrodzenie. Łaskawe oferty upraszam złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod literami C. W. Z. 12858

Tapicerskie wyroby: garnitury, materace, szeslongi, etc., wykonywa sumiennie, tanio. Makow, Solna 18. 1643

Młody człowiek z pozycją i stanowiskiem potrzebuje paruset rubli na dobry procent i miesięczne spłaty z rejentalną gwarancją Oferty: kantor Kurjera pod adresem „Potrzebujący." 12923

Zaraz żądaną jest młoda osoba na wyjazd, do zarządu domu, u E. Dobieckiej. Senatorska № 11, m. 32, 3-e piętro. 13043

Młody człowiek mający trochę pojęcia o rysunku i farbach, potrzebny do fabrycznych ręcznych robót. Papeterie na Sewerynowie. 12022

Zarząd domu przyjąć mogę wraz z przeprowadzeniem interesów administracyjnych i sądowych. Gwarancja bewna. Oferty upraszam pod wyr. „Meldunki" w kantorze Kur. Warsz. 13033

Ucznia do handlu potrzebuje F. Wyszomirski. Zgoda № 1, róg Chmielnej. 13032

Z kaucją poszukuję zarządu domu. Chmielna № 64/48, m. 37, do 9 rano. 13029

Wdowa, w średnim wieku, przybyła z prowincji, poszukuje miejsca do zarządu domem, lub do dozorowania chorej osoby. Wiadomość: ulica Chmielna № 76, u pp. Janowskich. 13030

Do składu fabrycznego położonego w pryncypalnym punkcie, poszukuje się kasjerki, obeznanej z rachunkowością handlową. Rekomendacje i poręczenie osób wiarogodnych, są wymagane. Adresy uprasza się zostawiać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26, pod № 1285

Uczeń gimnazjum umiejący poprawnie i wyraźnie pisać po polsku, znajdzie zajęcie przez 3—4 godzin dziennie. Wiadomość: Senatorska 22, m. 13, od 9 do 10-ej rano i od 3 do 4-ej po południu. 1833

Potrzebny jest uczeń do tapicera. Marszałkowska № 116 nowy. 13036

Potrzebna maszynistka do bielizny. Wiadomość: Browarna № 20, mieszk. 31. 13020

Pomocnik do fotografii potrzebny na wyjazd na prowincję. Wiadomość w składzie win, Marszałkowska 146. 1827

Chłopiec potrzebny do drobnych robót na tokarni, będzie płatny, do mechanika Taycherta, Elektoralna 6. 1823

Voyageur zdolny uprasza o komis. Oferty „Marowi" przyjmuje administracja Kurjera. 12995

Potrzebny zaraz rządca z kaucją około 3,000 rubli. Oferty składać proszę: ulica Prosta № 12/36, mieszkania № 8, na 1-m piętrze. 13014

Kantor kaucjonowany „A. Pociejko," nowo-otworzony, rekomenduje różnych narodowości nauczycieli, guwernantki, bony, damy do towarzystwa, jak również administratorów, kasjerów, ekonomów, osoby specjalnie uzdolnione w rolnictwie, leśnictwie, handlu i przemyśle. 13002

Kupno i sprzedaż.

Gra ogrodowa „Progres" dla 2—8 osób, (na letnie mieszkania i wycieczki) po rs. 5, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat. 1622

Złoto i srebro kupuję i płacę najlepiej, najtaniej sprzedaję, biżuterję złotą i srebrną. Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby za rs. 17. Na prowincję z odwrotną wysyłką rs. 18. Reperacje i odnawianie sreber tanio i szybko. Nowy-Świat 61, 1-e piętro, mieszk. 15, (gdzie fotografja p. Brandla). Henryk Juwiler, jubiler. 1634

Maszynę ręczną Whelera-Wilsona pozostawiono do sprzedania, za rs. 15, u mechanika Bansleben. Krakowskie-Przedmieście № 57, obok magazynu żyrardowskiego.

Z powodu zmiany lokalu wyprzedaż różnych mebli, także fortepian; ceny nizkie. Bednarska №19. Piekarski. 12737

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od Brackiej. 12307

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Августа 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.